

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Je

sł. Artur Andrus, muz. Andrzej Sikorowski  
(melodia piosenki  
"Nie przenoście nam stolicy do Krakowa)  
Warszawiacy śpiewają o Wiśle  
Ci z Olsztyna śpiewają o Łynie  
Ci z Katowic o ciężkim przemyśle  
My śpiewamy o tamie w Solinie  
Tutaj wszystko ładniejsze i lepsze  
W porównaniu na przykład z Krakowem  
Czysta woda i czyste powietrze  
Choć pod Jasłem są pola naftowe  
Wielkie nieba, co za wrzawa  
Chcą przenosić, ale gdzie?  
Olsztyn, Kraków, czy Warszawa  
A ja jednak myślę, że  
Jeśli chcecie gdzieś przenosić, to w Bieszczady  
Bo to idealne miejsce dla stolicy  
Komuniści z ludowcami mogą wchodzić  
tu w układy  
W razie czego mają blisko do granicy  
Tu najlepszy, najzyczliwszy żyje naród  
I nieprawda, że tu bieda, głód i nędza  
Na mieszkańca nam przypada samej ziemi  
6 hektarów  
Tona drewna, niedźwiedź i 2/3 księdza  
Spoglądają krakowscy poeci  
Na warszawskich poetów z wysoka  
Lecz przypomnę panowie, że przecież  
Już przed wami był Grzegorz z Sanoka  
Po tych ścieżkach pan Szwejk spacerował  
Był Jagiełło z małżonką i świtą  
Przebywała tu Bona królowa  
Oraz Gierek z Josipem Broz Tito  
Wiatr się tłucze po Tarnicy  
Otulonej płaszczem gwiazd  
Ale wróćmy do stolicy  
I powtórzmy jeszcze raz  
Jeśli przenieść, to w Bieszczady,  
bo panowie  
Każdy z was odnajdzie tutaj coś swojskiego  
Jak przed laty w gęstym lesie  
stoją dacje w Arłamowie  
A w Jabłonkach stoi pomnik Świerczewskiego  
Tu najlepszy, najzyczliwszy żyje naród  
I nie prawda, że tu bieda, głód i nędza  
Na mieszkańca nam przypada czarnej  
ziemi sześć hektarów  
Tona drewna, niedźwiedź i 2/3 księdza  
Więc przenieście tę stolicę pod Tarnicę  
Gdzie nocami diabeł z lichem w karty rżnie  
Proszą o to Małgorzata - dziecko Łodzi robotniczej  
I stoczniowiec z Gdańska - Aleksander G.